

67. Rajd Polski przeszedł już do historii, a startujące w nim załogi mogą nareszcie odetchnąć po przeszło trzech dniach rywalizacji. Trzecia runda Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, podczas której gościli również zawodnicy startujący w Mistrzostwach Europy, zostanie zapamiętana jako wyjątkowo trudna impreza, wyczerpująca zarówno dla załóg, jak i dla sprzętu. Świadczy o tym chociażby ilość zespołów, które dotarły do mety bez korzystania z systemu SupeRally.

Niestety w grupie załóg, które przejechały **67. Rajd Polski** bez większych problemów, nie znaleźli się Ariel Piotrowski i Ireneusz Pleskot. Zawodnicy, startujący w barwach firm TOP-2000, Fable, Pałac Bursztynowy, P.H.U. ADA, MAR-KOP i Mares byli zmuszeni zrezygnować z walki po problemach ze swoim Citroënem C2 R2 Max. Bezpośrednią przyczyną wycofania było zalanie rajdówki podczas jednego z licznych przejazdów przez wodę, które sprawiły problemy także wielu innym załogom.

W piątek zawody rozpoczęły dwa przejazdy superoesu na torze w Mikołajkach, po których załoga Ariel Rally Team plasowała się na szóstym miejscu w Citroën Racing Trophy Polska i ósmym w grupie R. Prawdziwe ściganie rozpoczęło się podczas sobotniego etapu, który składał się z przeszło 130 kilometrów odcinków specjalnych. Ariel Piotrowski i Ireneusz Pleskot radzili sobie na nich coraz lepiej i systematycznie awansowali, by przed oesem Mikołajki uplasować się na 4 miejscu w CRT i 5 w grupie R.

Niestety rajdówka **Ariel Rally Teamu** zbuntowała się właśnie podczas pokazowej próby, a Ariel Piotrowski i Ireneusz Pleskot znaleźli się w wynikach etapu dzięki systemowi SupeRally. Co prawda udało im się zachować czwarte miejsce w CRT i piąte w grupie R, jednak kary czasowe sprawiły, że dystans do rywali był już właściwie nie do odrobienia. Mimo to załoga Ariel Rally Team nie poddawała się i dzięki wyteżonej pracy mechaników stanęła na starcie niedzielnej etapu 67. Rajdu Polski.

Ariel Piotrowski i Ireneusz Pleskot liczyli na odrobienie choć części strat do rywali, jednak szybko okazało się, że ich Citroën C2 R2 Max nadal odczuwa skutki sobotniej kąpieli. Załoga Ariel Rally Team dzielnie walczyła, utrzymując czwarte miejsce w CRT i piąte w grupie R, niestety rajdówka ponownie odmówiła posłuszeństwa na trzeciej próbie dnia. Tym razem kary czasowe okazały się jeszcze bardziej dotkliwe i zaowocowały spadkiem na ósme miejsce w CRT i dziewiąte w grupie R.

Ariel Piotrowski: Mieliśmy nadzieję, że tym razem pech nas opuści i powalczymy z rywalami. I udało się, ale tylko do piątego oesu, bo później nasz Citroen zbuntował się po przejeździe przez jeden z brodów. Rajd był bardzo trudny i wyczerpujący, o czym świadczy ilość załóg, która dotarła do mety. My niestety znów musieliśmy korzystać z SupeRally, więc naprawdę mamy nadzieję, że pech już nas opuścił. Zapraszamy na www.arielteam.pl po multimedia z Rajdu Polski.

<http://www.arielteam.pl/>